

CZYM JEST ODWAGA?



„Bazyliszek” zespołu teatralnego ZWIERCIADŁO

Dla jednych odwagą będzie zabicie małego pająka, a dla innych poświęcenie własnego życia za drugiego człowieka. Odwagę w nieco inny sposób przedstawiły spektakle pt. „Bazyliszek”, w którym to główni bohaterowie toczyli walkę z tytułowym legendarnym stworzeniem, oraz „Diabelskie sprawy”, pokazujące odwagę z perspektywy walki głównego bohatera z samym sobą.

Oba spektakle były lekkie w odbiorze, ale bogate w treść. Nie zabrakło śpiewu, który stanowił główny element pierwszego z nich. Główny aktor, wcielający się w rolę Marka, pomimo młodego wieku wykazał się nie lada umiejętnościami wokalnymi, których nie powstydziliby się niejeden aktor, a także świetną pamięcią, gdyż długość tekstu, który opanował, była godna podziwu. Autorzy tej sztuki postawili na dosyć niekonwencjonalną dekorację, ponieważ stanowiły ją obrazy wyświetlane na tylnej kotarze sceny, co było ciekawym, ale dosyć ryzykownym pomysłem, ponieważ technologia bywa zawodna. Kreatywności nie można też odmówić spektaklowi poruszającemu tematykę życia diabłów, ponieważ scenografia tworząca piekło pozwalała się poczuć,

jakbyśmy przenieśli się razem z bohaterami do tego dusznego i wypełnionego siarką miejsca.

Jednakże pomimo doskonałego wykonania piekielnych scenerii (bulgoczący kociołek!!!), te ziemskie zawierały kilka niedociągnięć, których nie można zostawić bez komentarza. Jednym z mankamentów był stół wigilijny, a raczej stolik, bo tak można określić miejsce, przy którym czteroosobowa rodzina chciała zasiąść do kolacji... No właśnie, „zasiąść”.

Problem w tym, że przy stole (stoliku) znajdowało się jedno krzesło. Być może jest to czepianie się szczegółów, ale są to drobiazgi, które rzucają się w oczy.

Oczywiście w spektaklu opowiadającym o stworzeniu nazywanym przez niektórych królem węży nie obeszło się bez potknięć, a właściwie jednego, które było, według mnie, spowodowane zbyt wysokimi ambicjami reżysera. Chodzi o chęć wykorzystania wszystkich możliwych środków przekazu artystycznego, mianowicie mieszania różnych stylów tańca oraz śpiewu, co powodowało niepotrzebne zamieszanie.

Na koniec chciałbym pochwalić obie sztuki za niebanalne stroje, muzykę, a także dojrzałość młodych aktorów

Każdy ze spektakli wywołał skrajnie różne emocje. „Bazyliszek” doprowadził najmłodsze dzieci do płaczu, natomiast „Diabelskie sprawy” rozbawiły dorosłą część widowni żartem o krowie i byku, który zawierał seksualny podtekst. Możliwość uczestniczenia w obu przedstawieniach była dla mnie przyjemnością i z chęcią zobaczę występy obu grup teatralnych w przyszłości.

DANIEL KLIMEK

ZABAWY I CHICHOTY

Spektakle możemy podzielić na kilka rodzajów, grupując je według na przykład: tematyki, sposobu przedstawienia czy odbioru. Dziś wykorzystam jeden z prostszych podziałów – udane i nieudane przedstawienie.

Do kategorii pierwszej z pewnością mogę zaliczyć spektakl pt. „Zuzanka i utopce”. To była naprawdę lekka, przyjemna i dobrze zagrana sztuka (z małym haczykiem – zalecana znajomość śląskiej gwary). Grupa wprowadziła widzów w świat śląskich stworów – utopców, racząc nas porządną dawką humoru, muzyki, tańca i śpiewu. Wykorzystanie farb fluorescencyjnych było strzałem w dziesiątkę! Zabieg ten oddał grozę, jaka towarzyszyła bohaterkiemu czynowi Zuzanny. Tym, na co zwróciłam uwagę najbardziej, były twarze aktorów – emanowały czystym szczęściem i radością. Świetnie się bawili, a o to w teatrze chodzi – o zabawę.

Niestety, spektakl „Chichot losu” w mojej ocenie kwalifikuje się do kategorii „nieudane”. Miałam wrażenie, że w usta młodych aktorów zostały wsadzone słowa zbyt poważne i niezrozumiałe zarówno dla nich, jak i dla części odbiorców. Przedstawiona historia z pewnością niosła za sobą jakiś morał. Ja jednak byłam nią zbyt znużona, aby się go doszukiwać. Jednak odnalazłam także plusy tego spektaklu. Jednym z nich niewątpliwie była scenografia. A właściwie jej brak. Stworzenie scenografii za pomocą aktorów i ich skromnych strojów – peleryn – pozwoliło uniknąć przeładowania na scenie i problematycznych zmian przestrzeni. Do tego wszystkiego efekty świetlne, które również przypadły mi do gustu w przeciwieństwie do dźwiękowych. Tytułowy „chichot” za każdym razem, gdy się rozlegał, doprowadzał jedynie do śmiechu, jeden raz by wystarczył.

KAROLINA JAWORSKA



„Siostrzyczki” Teatru Agrafka



„Diabelskie sprawy” Zespołu Teatralnego ZSP 6 Gliwice



„Dno przypadłości” grupy ADHD

OPOWIEŚĆ O IDEI

Czym jest Teatr? Według Petera Brooka jest to wyjątkowa relacja zachodząca między obserwowanym (aktorem), a obserwowającym. Była młodzież na scenie, wszyscy uczestniczyli w niemal transcendentnym wydarzeniu. Był Akt i była jego obserwacja. Był więc też Teatr.

Ktoś może zarzucić: „Nie taki jest Teatr!”. I gdybyśmy mówili o Teatrze ujętym ogólnie, to mielibyśmy rację. Ten tu Teatr się rozwija, nabiera kształtu, nie jest jeszcze ostatecznym. To na razie początek.

Stewart, Cohen i Pratchett wyróżniają następujące rodzaje „kłamstw”: dla szefa, dla pacjenta, dla nas samych, dla magów i dla dzieci... Czym jest dla nich „kłamstwo dla dzieci”?

W Nauce Świata Dysku I piszą oni: „Kłamstwo dla dzieci to stwierdzenie fałszywe, kierujące jednak umysł dziecka ku dokładniejszemu wyjaśnieniu, które dziecko będzie w stanie pojąć tylko wtedy, kiedy najpierw oswoi się z kłamstwem”. Teatr, jaki tu ujrzeliśmy, jest dobry właśnie z tego powodu, że jest tym szczególnym „kłamstwem”. Być może jest to tylko urozmaicona recytacja wierszy Brzechwy, być może nie rozwinęła się jeszcze w tym Teatrze sztuka improwizacji, ale do tego przecież on dąży. Poprzez najprostsze formy możliwe do zrealizowania młody człowiek obcuje z Ideą...

Wiek występujących mieścił się w spektrum niemal od przedszkola do szkoły średniej. Powodowało to różnice w poruszanej tematyce: najpierw seria spektakli, które nazwałbym wręcz radosnymi w wykonaniu dzieci, a potem adaptacja nieradosnej „Balladyny” oraz, hmm... manifest przeciwko samobójstwom? Nie widzę w tym problemu; jak wspomniałem wyżej, jesteśmy na drodze rozwoju, który nie tylko dąży do Teatru, ale również nim jest.

ADAM TKACZYK



„The Rolling Fish(er)” Grupy S.A.D.

ochwałę za autorską piosenkę, scenograficzny minimalizm w świetnym guście, oraz co najważniejsze za aktorskie umiejętności.

Reasumując - spektakl niesamowicie lekki i przyjemny w odbiorze. Żarty nie przesadzone, świetny humor, naturalne zagrywki oraz nienaganny wokół – wszystko czego potrzebuje benefis tegorocznych maturzystek.

AGNIESZKA LEJKOWSKA

NIE WIEM DOKĄD

Tik, tak, tik, tak. Niebieskie światło. Tik, tak, tik, tak. Dużo osób leży na scenie. Tik, tak, tik, tak. Niezmacony niczym spokój – tylko to tykanie zegara. Tik, tak, tik, tak. Chwileczkę, ktoś tam się rusza. Tik, tak, tik, tak. Teraz już wszyscy, powtarzają w kółko te same ruchy, szamocząc się po podłodze. Tik, tak, tik, tak.

Nagle rozlega się dzwonienie budzika, każdy wstaje, a po chwili cała masa ludzi rozbiega się we wszystkie strony. Czy oni nie wiedzą gdzie iść? Na scenie chaos, jedna osoba się ubiera, druga przebiega przez scenę, jeszcze inna czołga się do swojej koleżanki. Co tu się dzieje? – myślę sobie. W pewnym momencie wszyscy stają nieruchomo, pokazują gdzieś palcem... ale nikt w tę samą stronę. Ma się wrażenie zagubienia, ciągle ktoś znika, ktoś się pojawia, ale dokąd to wszystko zmierza?

Jak się okazało, spektakl pod tytułem „Ale dokąd” grupy Arabeska zmierzał do sukcesu. Był on widowiskowy oraz dający do myślenia, bo mimo iż żyjemy w świecie, w którym wszyscy dokądś pędzimy, nikt nie wie tak naprawdę d o kąd.

MARTA WINKIEL

SMUTY FISHER A POETYCKIE RYBY

Amatorszczyzny poziom najwyższy. Spektakl w wykonaniu uczennic z AZSO nr 2 w Chorzowie przemówił zarówno do najstarszych jak i najmłodszych widzów.

Rybak jako ryba, a ryby jako rybak. Kto jest kim i o co chodzi? Na scenie widzimy trawę, dookoła niej lśniąca wodę, trzy „ryby”, osobę której pochodzenie właściwie nie jest widzom znane oraz rybaka w całej swej okazałości.

Rozmowy z rybakiem o zabarwieniu istic filozoficznym. Ryby próbują natchnąć mężczyznę do tego aby został prawdziwym poetą. starają się mu pokazać, że natchnienie w kierunku jego zamiłowaniu, czyli ryb w czystej postaci, można odnaleźć w każdym tekście kultury. W pewien sposób nakierowywały rybaka na coś, czego on nie chciał się podjąć, jednak dopiero pod koniec spektaklu wygłasza on krótki monolog o tym, że należy wyjść z formy i pozostać indywidualną jednostką, a nie podążać za masą.

Cała piątka zasługuje na ogromną po-

chwagę na ogromną po-

chwagę na ogromną po-

chwagę na ogromną po-

chwagę na ogromną po-

chwagę na ogromną po-

TEATR BEZ BARIER

Podczas trzeciego dnia festiwalu zaprezentują się spektakle z kategorii BEZ BARIER – dzieci i dorośli.

W dniu dzisiejszym zespoły będzie oceniać Jury w składzie: Henryka Wach-Malicka, Iwona Woźniak, Jagoda Stula, Zbigniew Stryj.

Przez kilka ostatnich lat można było zaobserwować, jak kategoria ta rozwija się, z czego jesteśmy bardzo dumni.

W tym miejscu chciałam podziękować wszystkim terapeutom, opiekunom, osobom przygotowującym spektakle za to, że tworzą TEATR.

To Wy pokazujecie nam, że BARIERY tak naprawdę nie istnieją. W waszych spektaklach nie ma miejsca na fałsz, wszystko, co widzimy, jest prawdą.

Dziękuję Wam, że jesteście!!!! Bez Was ten festiwal nie byłby taki sam.

KOORDYNATOR I WSPÓLAUTOR FESTIWALU

AGATA ŚLIWA

DNO, KTÓRE WZBIŁO SIĘ NA WYŻYNY

Świetny spektakl „Dno przypadku” grupy ADHD dosłownie powalił mnie na kolana. Poruszał on problem cierpienia w życiu człowieka – czy jest ono potrzebne, zbędne, wyniszczające, czy może budujące; poprzez taniec i śpiew. Przy tym muszę wspomnieć o wykorzystaniu ciszy jako środka artystycznego, ponieważ nie spotkałam się z tym wcześniej w teatrze tańca, a szkoda,

bo ta chwila milczenia perfekcyjnie zbudowała napięcie. Bardzo podobało mi się również użycie światła zza kulis i pokazanie go jako czegoś rajskiego, nieosiągalnego, wymarzonego. Za koszulki ze słowami, składającymi się na puentę tego występu, wielkie brawa – chyba nikt się tego nie spodziewał.

Całość oglądało się niezwykle przyjemnie, grupa dobrze razem współpracowała, nie było widać prawie żadnych niedociągnięć w układzie przez co sceny, w których wszyscy ruszali się w ten sam sposób, w tym samym czasie, były genialne i oczywiście muzyka, wydawałoby się wręcz, że jest wzorowana na afrykańskich bębnach, zaskakująco dobrze komponowała się z całym zamysłem.

MARTA WINKIEL

SEN, KTÓREGO NIE BYŁO — I DOBRZE

Na pewno nie jestem wybitna w recenzowaniu spektakli opierających się na tańcu, bo kiedy na nie patrzę, widzę dużo pracy włożonej w choreografię i słyszę muzykę, którą moje ucho laika może ocenić, ale nigdy na pierwszy rzut oka nie umiem doszukać się w nich głębszego sensu – dlatego muszę nad nimi później myśleć i analizować każdy szczegół, który mógłby mieć znaczenie. Niestety, po przedstawieniu pt. „Sen którego nie było” grupy Poruszenie nie umiałam się go doszukać.

Rzeczami, które mogę podać za atuty tej realizacji, będą z całą pewnością pomysły stroje aktorek, połączenie tańca z gimnastyką artystyczną i odtworzenie od tyłu pierwszej sceny na końcu spektaklu. Mimo to całość według mnie była za długa, solowe fragmenty mało zróżnicowane, muzyka trochę za bardzo psychodeliczna... i czy tylko ja zauważyłam tutaj motyw z „Ludzkiej stonogi”?

Wierzę, że ktoś, oglądając „Sen którego nie było”, od razu zrozumiał spektakl. Nie byłam to ja, więc jeżeli go spotkam, to mam nadzieję na szybkie wyjaśnienie. Z góry dziękuję.

MARTA WINKIEL



„Dno przypadku” grupy ADHD

OSTATNIA NADZIEJA

Żaden człowiek nie jest idealny i każdy ma prawo do popełnienia błędu, liczy się jednak to, jaką postawę przyjmujemy po dokonanych czynię.

W spektaklu pt. „Pasja. Fragmenty wybrane” mogliśmy ujrzeć poruszające sceny rodzajowe przedstawiające grzechy, które może popełnić każdy z nas. Aktorzy, choć ciągle ci sami, wcielali się w coraz to nowe postacie, które przedstawiały inne przestępstwo. Pomimo zejścia na złą drogę, dla każdego jest nadzieja i aby odkupić swoje winy, wystarczy tylko chcieć zmiany, zrozumieć swoje błędy, a co najważniejsze – przyznać się do nich. W sztuce nadzieję aktorom dawał mnich, który w przerwach pełnił rolę chóru, który głosił słowo Boże. Pasja, czyli męka i ukrzyżowanie Chrystusa za grzechy ludzi, zakończyła się przecież zmartwychwstaniem. To samo może stać się i z naszymi duszami. Aktorzy nie potrzebowali wielu rekwizytów, miejsca, kostiumów czy efektów specjalnych. W czasie odgrywanych przez siebie ról byli tak prawdziwi, iż publiczność mogła zapomnieć o otaczającej ją rzeczywistości. Emocje, jakie przekazywali ze sceny aktorzy, widzom pozwoliły jeszcze lepiej zrozumieć głęboki sens sztuki.

Pomimo ukazanego trudnego tematu, sztuka miała wydźwięk pozytywny. Skłaniała do refleksji nad samym sobą i swoim postępowaniem. Pokazała, iż wszystko zależy od nas samych i to my kierujemy własnym losem, jedynie czego musimy chcieć, to zmiany na lepsze. Każdy jest tylko człowiekiem i dla każdego z nas jest miejsce w raju. Nigdy nie jest za późno, aby stać się lepszą osobą. Przedstawienie dzięki swojej alegoryczności i dydaktyzmowi oraz prawdziwości, z jaką aktorzy odegrali swoje role, na długi czas pozostanie w mojej głowie.

WIKTORIA JABŁOŃSKA

HARMONOGRAM

25 kwietnia 2018r.

9:00

GRUPA OUTSIDER
Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-
Wychowawczy, Chorzów
spektakl pt. „Kontrasty”
reż. Sylwia Pradelok – Świerc

9:40

PRZYJACIELE Z SZÓSTKI
Szkoła Podstawowa nr 6 Specjalna,
Katowice
spektakl pt. „Jak odkryto węgiel”
reż. Lucyna Krzywoń, Monika
Mencfel

10:10

ART.-ZETKI
Zespół Szkół Specjalnych nr 3,
Chorzów
spektakl pt. „Ważne życzenie”
reż. Joanna Kuc, Joanna Tomczyk,
Dorota Puzio, Dagmara Szmidt

10:30

ALTERNATYWA
Środowiskowy Dom Samopomocy,
Knurów
spektakl pt. „Między nami Adamsami”
reż. Anna Maksym

11:00

Ośrodek Mieszkalno-Rehabilitacyjny,
Bestwina
spektakl pt. „Zatrzymaj się”
reż. Natalia Nycz

11:20

INTEGRA – Integracyjny Teatr Tańca
Bytomski Teatr Tańca i Ruchu
Rozbark, Bytom
spektakl pt. „Nie ograniczaj mnie”
reż. Ewelina Dehn, Beata Grzelak-
Szweda

PODZIĘKOWANIE

Bardzo dziękuję **WSZYSTKIM** za pomoc w organizacji
VII Festiwalu Małych Form Artystycznych.

Bez Was ten festiwal nie byłby taki wyjątkowy. Dziękuję:

Dyrekcji Chorzowskiego Centrum Kultury:

Jolancie Motyce i Tomaszowi Ignalskiemu - za zaufanie

Szanownemu Jury w składzie:

Alona Szostak

Henryka Wach-Malicka

Jagoda Stula

Iwona Woźniak

Danuta Owczarek

Dariusz Miłkowski

Zbigniew Stryj

Marek Kołbuk

Adam Radosz

Za przyjęcie zaproszenia i zaangażowanie.

Pracownikom Chorzowskiego Centrum Kultury:

Natalii Oleś - jesteś wielka!

Nieoceniona! Praca z Tobą to przyjemność!

Jolancie Szromek

Adamowi Stachowskiemu

Krzysztofowi Kniczowi

Robertowi Kabelis-Szostakowskiemu

Krzysztofowi Świniarskiemu

Dominikowi Ksolowi

Tomaszowi Zorychcie

Michałowi Buffiemu

Wojciechowi Nosowi

Michałowi Gruszczyńskiemu

III Liceum Ogólnokształcącemu

im. Stefana Batorego w Chorzowie

Ewie Noworzyn-Pilch - za serce, czas i wsparcie

Karolinie Kuś - za profesjonalne składanie i dopasowywanie

Recenzentom – za przeżywanie, doświadczanie i pisanie

DO ZOBACZENIA ZA ROK! AGATA ŚLIWA

Zaproszenie

Serdecznie zapraszamy **24 maja 2018 r.** na obchody związane z Ogradami Szekspirowskimi i uroczystą galą wręczenia nagród VII Festiwalu Małych Form Artystycznych. Wybrane grupy teatralne zostaną zaproszone przez Organizatorów do prezentacji swoich spektakli w plenerze lub sali widowiskowej Chorzowskiego Centrum Kultury.

Start: 12:00 – przed ChCK

Wręczenie nagród: 15:00 – sala widowiskowa ChCK

Przewidujemy wiele atrakcji, m.in.: watę cukrową, popcorn, szczudlarzy, animacje i wiele innych. Bardzo prosimy o uczestnictwo w tym wydarzeniu. Więcej informacji znajdą państwo na stronie www.chck.pl.